

Zakończenie narady aktywu partyjnego Warszawy i woj. warszawskiego

WARSZAWA. — 7 bm. — w drugim dniu narady aktywu PZPR Warszawy i województwa warszawskiego — dyskusja nadal koncentrowała się wokół zasadniczych problemów poruszonych w referacie I sekretarza KC PZPR E. Ochaba.

Podobnie jak w dniu poprzednim, wiele uwagi poświęcono zagadnieniom jawności i demokratyzacji życia partyjnego, wsię partii z masami, praworządności oraz zabezpieczenia partii przed powtórzeniem błędów wynikających z kultu jednostki i dławienia krytyki.

Szerzej poruszono sprawę „gomulkowskiżny”, podkreślając m. in., iż koncepcje polityczne Gomułki mogłyby przynieść partii nieobliczalne szkody, zahamowałyby budownictwo socjalizmu w Polsce.

Wiele mówiono również o sprawach gospodarczych; krytykowano poważne błędy w organizacji przemysłu i marnotrawstwo, wynikające często z podejmowania nieprzemysłanych decyzji, lekomyślnego planowania oraz biurokracji. Krytykowano również niewłaściwy styl pracy niektórych działaczy gospodarczych, m. in. kierowników poszczególnych resortów.

W toku dyskusji zabrał głos I sekretarz KC PZPR E. Ochab, odpowiadając na szereg pytań.

Edward Ochab podkreślił

m. in., że przebieg narady — podobnie jak innych narad wojewódzkich — cechuje głęboka troska o umocnienie i jedność szeregow partyjnych; występujące obecnie wielkie nasilenie życia politycznego i dyskusji sprzyja wzrostowi sił naszej partii.

II Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu obraduje w Warszawie

WARSZAWA. — II Kongres Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu rozpoczął czterodniowe obrady w dniu 7 bm. w Warszawie.

Na obrady Kongresu, który dokona oceny działalności tej największej organizacji chłopskiej za ubiegłe 4 lata oraz wytyczy zadania na okres najbliższych 5 lat, przybyli serdecznie witani członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Zenon Nowak i Edward Ochab, wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Gede, prezes NK ZSL — Władysław Kowalski, wiceprezes NK ZSL — Stefan Ignar i sekretarz NK ZSL — Jan Domański. W

obradach biorą również udział: minister Rolnictwa Antoni Kuligowski, minister Skupu — Antoni Mierzwiński, prezes ZSCh — Antoni Korzycki. Obecni są członkowie władz naczelnych central spółdzielczych, organizacji społecznych, zainteresowanych resortów i instytucji.

Delegaci spółdzielczości samopomocowej gorąco powitali na swoim Kongresie delegacje bratnich organizacji spółdzielczych ze Związku Radzieckiego, Chin, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, NRD, Albanii, Francji, Włoch i Finlandii.

Otwarcia II Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Zbytu dokonał przewodniczący Rady CRS — Józef Ozga Michalski.

W imieniu KC PZPR i rządu powitał Kongres wicepremier Tadeusz Gede (fragmenty przemówienia T. Gede podajemy na str. 2). Następnie zabiera głos, aby powitać Kongres prezes ZSL — Władysław Kowalski.

Kongres przystępuje do obrad. W pierwszym dniu delegaci wysłuchali sprawozdań: Zarządu Gł. CRS i Komisji Rewizyjnej CRS. Referat sprawozdawczy z działalności Zarządu Głównego wygłosił prezes CRS — Tadeusz Janczyk. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej CRS złożył Kongresowi przewodniczący tej Komisji Bolesław Gałęza.

Przedłożył on Kongresowi wniosek w sprawie zatwierdzenia sprawozdania Zarządu Głównego CRS i udzielenia mu absolutorium oraz w sprawie udzielenia absolutorium Radzie CRS i Komisji Rewizyjnej.

* * *

Do Prezydium Kongresu wpłynęły liczne listy i depesze z życzeniami, nadesłane przez spółdzielców z kraju i z zagranicy.

DRUGI DZIEŃ OBRAD

W niedzielę 8 bm., w drugim dniu obrad, Kongres — po wyborze komisji — przystąpił do dyskusji nad złożonymi w pierwszym dniu obrad sprawozdaniami Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej CRS.



Dnia 6. IV. br. bawiąca w Polsce delegacja senatorów francuskich b. członków Ruchu Oporu — zwiedziła stolicę. NA ZDJĘCIU: goście francuscy przy pamiątkowej płycie na Czerniakowie.

CAF — fot. Zyg. Wdowiński

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VI. Nr 84 (1427) poniedziałek, 9. IV. 1956 r.

Cena 20 gr

O 28 proc. ma wzrosnąć w pięciolatce produkcja rolna woj. białostockiego

II Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej

W ubiegłą sobotę, dnia 7 bm., obradowała w Białymstoku II Sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego Prezydium WRN, tow. Józefa Szczecińskiego, uczestnicy sesji uczcili chwilą ciszy pamięć Bolesława Bieruta.

Tematem obrad sesji, której przewodniczył radny ob. Jan Ryznar, były zadania rolnictwa województwa białostockiego w pierwszym roku planu 5-letniego. Referat na ten temat wygłosił wiceprzewodniczący Prezydium WRN, ob. Roman Nieborak.

Przypominając, że zadania te wynikają z uchwały V Plenum Komitetu Centralnego PZPR, we wstępie swego referatu powiedział on m. in.:

„Potrzeby naszego kraju idą w kierunku nie tylko poważnego przekroczenia dotychczasowego poziomu produkcji rolniej, ale też usunięcia wewnętrznych nierównomierności między produkcją roślinną a zwierzęcą. Centralnym jednakże problemem w najbliższym pięcioletniu jest zapewnienie poważnego wzrostu globalnej produkcji żywności — nie tylko jako chleba, ale i jako paszy dla rozwoju hodowli. Jak wszystkim wiadomo, przy obecnym niskim poziomie wydajności z hektara — kraj nasz zmuszony jest sprowadzać z zagranicy rokrocznie ponad 1 milion ton zboża. Dlatego jedyną drogą wyjścia z trudności zbożowych jest uporczywa praca w kierunku wzrostu plonów z hektara i zwiększenia powierzchni zasiewów”.

W związku z tym stoi przed naszym województwem konkretne zadanie:

uzyskać w latach 1956 — 1960 podniesienie produkcji rolniej o 28 procent w stosunku do roku 1955, w tym produkcji roślinnej o 25 procent, a produkcji zwierzęcej o 32 proc.

Osiągnięcie tego poważnego zadania, mającego niezmierne znaczenie nie tylko dla naszego województwa, ale i dla całego kraju, wymaga podniesienia już w roku bieżącym produkcji roślinnej o 5,3 procent, a produkcji zwierzęcej o 5 procent.

Zadania te są zupełnie realne i możliwe do wykonania, wymagają jednak poważnego wysiłku rad narodowych i głębszej politycznej mobilizacji mas chłopskich oraz pracowników służby rolniej. Wymagają one o wiele pełniejszego niż dotąd wykorzystania wszystkich rezerw.

W komisji do spraw ener-
■ Ciąg dalszy na str. 2 ● Ciąg dalszy na str. 2

Kolejarze z Suwałk wzywają do współzawodnictwa

Komisje sejmowe rozpoczynają prace nad projektem budżetu na rok 1956

WARSZAWA. — 7 bm. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Finansowo-Budżetowej, które zapoczątkowało prace Sejmu nad projektem budżetu na rok 1956. Na posiedzeniu, któremu przewodniczył pos. Rabanowski, informacje o rządowym projekcie budżetu na br. przedstawił minister Finansów — Dietrich.

Następnie pos. pos. Stachacz, Frankowski, Moskwa, Cieślak, Nowak, Nieszporek i Czapski zwrócili się do referenta z szeregiem pytań, związanych z budżetem. Odpowiedzi udzielał minister Dietrich.

W toku obrad Komisja załatwiła także szereg spraw organizacyjnych, mających związek z dalszymi pracami nad projektem budżetu. Komisja powołała Podkomisję Budżetów Terenowych, której przewodniczącym został wybrany pos. Różga. Na generalnego sprawozdawcę projektu budżetu wybrano pos. Gierka, a na sprawozdawcę wykonania budżetu państwa za rok 1954 powołano pos. Stasiaka.

1-majowego

Zbliża się 1 Maja, dzień święta klasy robotniczej. Tradycja stała się w naszym kraju, że dzień ten wszyscy pracujący witają wzmożonym wysiłkiem i czynem produkcyjnym. Donosiliśmy już o podejmowaniu zobowiązań w zakładach pracy naszego województwa. Dziś informujemy o apelu robotników Parowozowni PKP w Suwałkach do wszystkich kolejarzy z Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie o uczczenie święta pracy zobowiązaniami i czynem.

Kolejarze suwalscy zobowiązują się do przestrzegania regularności biegu pociągów oraz do utrzymania bezawaryjnej jazdy. Do dnia 25 kwietnia zająą suwalskiej parowozowni uporządkuje teren parowozowni i ozdobi go kwiatnikami. Poza tym kolejarze doprowadzą do porządku wszystkie magazyny narzędziowe, składy opałów oraz smarownię.

W swym apelu kolejarze z Suwałk wzywają załogi innych węzłów i parowozowni w DOKP Olsztyn do rozpoczęcia na cześć 1 Maja współzawodnictwa o tytuł najlepszego zakładu. (fl)

Złot Młodych Spółdzielców woj. białostockiego

Organizatorom i uczestnikom pierwszego Wojewódzkiego Złota Młodych Spółdzielców udało się wspaniale uniknąć sztuczności i przesadnej oficjalności cechujących jeszcze wiele młodzieżowych zebrań. Ot, po prostu wśród 150 młodych statutowych członków spółdzielni produkcyjnych z Białostocczyzny, zebranych w dniu 7 kwietnia br. w sali konferencyjnej Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Białymstoku, zasiadli: tow. Laskowski — sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP oraz członkowie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzi Polscy, aby wspólnie radzić nad wieloma sprawami młodzieży w spółdzielniach produkcyjnych. Wśród młodych spółdzielców zasiadli także aktywiści ZMP-owscy — pracownicy zarządów powiatowych i Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

Towarzysz Rubczewski, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, w swoim krótkim zagajeniu, powiedział: „Sądę, że trzeba nam zastanowić się w dyskusji nad sprawą zasilenia spółdzielni nowymi, młodymi członkami oraz nad sprawą hodowli zespołowej i młodzieżowych ogniw produkcyjnych”.

„Ale oczywiście trzeba również, abyście, towarzysze, mówili i radzili o wszystkich sprawach, jakie tylko was interesują, cieszą lub martwią” — zakończył swoje wystąpienie tow. Rubczewski.

Wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP, tow. Bijak, przedstawił z kolei zebranym ogólną sytuację ruchu spółdzielczego na Białostocczyźnie, następnie zaś wywiązała się interesująca dyskusja. Wstawali jeden po drugim młodzi spółdzielcy, przedstawiali się najczęściej nazwami swoich rodzinnych wsi, np. Zubowo, Czyże, Augustowo, Klejnik i t. d. i mówili. Towarzysz Zaborocki ze spółdzielni produkcyjnej w Augustowie w powiecie białskim opowiadał szczegółowo o tym, jak w ich spółdzielni podczas żniw zorganizowano dwie młodzieżowe brygady

polowe, a Stefan Nesteruk z Zubowa mówił o walce z kulakstwem. Poruszył on również problem życia kulturalno-oświatowego w spółdzielni.

■ ■ ■ Ciąg dalszy na str. 3

Krajowy Zjazd Stowarzyszenia Geodetów zakończył się



NA ZDJĘCIU: na sali obrad od lewej siedzą: inż. Władysław Barański, przewodniczący Głównej Komisji Organizacyjnej, inż. Wiktor Pomiński sekretarz generalny Stowarzyszenia oraz inż. Bronisław Lipiński wiceprzewodniczący ZG SGP.

7 bm., w drugim dniu obrad X Krajowego Zjazdu Stowarzyszenia Geodetów Polskich, odbywającego się w Białymstoku, w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem przewodniczącego ZG SGP, inż. Wacława Kłopotnińskiego.

Wielu mówców domagało się jak najszybszego opracowania przepisów prawnych dotyczących prac geodezyjnych. W dyskusji poruszono oprócz tego także sprawy: szkolenia młodych kadr, współpraca z Ministerstwem Rolnictwa i Min. Gospodarki Komunalnej, normowanie pracy i płacy geodetów. Znalazły one wyraz we wnioskach, które zjazd uchwalił.

W drugim dniu obrad delegaci na zjazd dokonali wyboru władz Stowarzyszenia. Przewodniczącym Zarządu Głównego SGP wybrano ponownie Wacława Kłopotnińskiego.

Na tym zjazd zakończył obrady. (w-z)

Nikom nie wolno naruszać zasad samorządności spółdzielczej

Fragmenty przemówienia tow. T. Gede wygłoszonego na II Kongresie Spółdzielczości

— Zrzeszeni w spółdzielczości zaopatrzenia i zbytu — mówi wicepremier Gede — chiłi pracujący wzięli w swoje ręce tak ważną sprawę, jak całość handlu wielkiego. Poprzez spółdzielczość dociera na wieś całe zaopatrzenie w artykuły przemysłowe.

Spółdzielczość ma poważne osiągnięcia, które zostaną oszacowane na II Kongresie. Wiele, niestety, jest jeszcze i braków.

Wicepremier Gede zwraca uwagę na potrzebę znacznie lepszego zajęcia się przez spółdzielczość samopomocową zaopatrzeniem i zbytu, które pozostawiając nowym form handlu wielkiego i stosowności ich w sposób elastyczny, rozwijania handlu obwoźnego, straganowego, jarmarczno — stałego podnoszenia kultury i techniki handlu w sklepach wiejskich, na wielką rolę samorządu spółdzielczego w rozdziale materiałów budowlanych, nawozów, węgla, w kontroli pracy sklepów spółdzielczych, w

nadzorze nad zaopatrzeniem wsi, a także podkreśla konieczność pogłębienia troski o mienie spółdzielcze, walki z miankami i stratami, dbałości o dobrą wyszkoleną i oddaną sprawię kadry sprzedawców.

Posiadając w swym ręku wszelkie środki, spółdzielczość może i powinna całkowicie odciąć elementom spekulacyjnej drodze do producenta wielkiego. Wymaga to jak najwyższej i codziennej, jak najbardziej bezpośredniej łączności zarządców i aparatu spółdzielczego z całą gromadą, szybkiego i dokładnego informowania o warunkach skupu i kontraktacji, a co najważniejsze, dotrzymania zaciąganych przez państwo za pośrednictwem gminnych spółdzielni zobowiązań wobec chłopów, dostarczających zakontraktowane nadwyżki towarowe i sprzedających je w ramach skupu rynkowego.

Jednym ze szczególnie poważnych zagadnień, któremu spółdzielczość powinna poświęcić wiele uwagi — mówi dalej wicepremier Gede — to zapewnienie realizacji uchwały V Plenum KC PZPR o rozwoju rolnictwa w latach 1966—1980 i doprowadzenie do gospodarstwa chłopich wszystkich środków pomocy, jaka zostanie im okazana przez państwo w nowym planie 5-letnim.

Ośrodkim skupiającym i wywołującym inicjatywę chłopów spółdzielców jest samorząd spółdzielczy, a jego prawem jest statut spółdzielczy. Zasad statutu spółdzielczego, zasad samorządności spółdzielczej nikomu nie wolno naruszać. Jest to nieodzowny warunek rzeczywistego sprawowania przez spółdzielców kontroli nad działalnością spółdzielni, pobudzenia wśród spółdzielców aktywności, inicjatyw, odpowiedzialności za sprawy spółdzielni, za jej gospodarkę. Spotykane jeszcze często fakty łamania samorządu i demokracji spółdzielczej, fakty komenderowania spółdzielniami ze strony państwowych organizacji gospodarczych, winny być zlikwidowane i zastąpione wspólną kolektywną analizą potrzeb gospodarczych danego terenu, wspólną troską o jak najlepsze zaspokajanie potrzeb ludzi pracy na wsi.

Zmiana stylu pracy, pełna demokratyzacja wszystkich ogniw spółdzielczych — musi stać się częścią składową tych wielkich przeobrażeń, jakie następują we wszystkich dziedzinach naszego życia, wielkich zmian jakie obecnie zachodzą w związku z przywróceniem i umocnieniem leninowskich zasad w życiu naszej partii, w działalności organów państwowych i gospodarczych.

Uwaga sprawa wzrostu rolnictwa jako pierwszoplanowe zadanie partii i rządu wymaga starannego zaopatrzenia wsi w podstawowe towary produkcyjne i

maszyn, skierowania na wieś coraz większej masy artykułów przemysłowych.

Zdajemy sobie sprawę, że mimo pewnego wzrostu w ostatnich latach — zwłaszcza po II Zjeździe partii — wieś dotkliwie odczuwa jednak brak dostatecznej ilości cementu, drewna, nawozów, że przemysł nasz produkuje w niedostatecznej jeszcze ilości i nie zawsze najlepszej jakości maszyn rolniczych i inne artykuły potrzebne dla wsi. Dla każdego widoczną jest jednak zachodząca z roku na rok poprawa w zaopatrzeniu wsi w artykuły przemysłowe. Plan pięcioletni, którego realizację rozpoczynamy w tym roku, przyniesie niewątpliwie dalszą wyraźną poprawę tego zaopatrzenia. Zadania planu pięcioletniego, które w rezultacie winny przynieść wzrost produkcji przemysłowej i produkcji rolniczej, podniesienie dobrobytu ludności miast i wsi — wymagają wspólnego, poważnego wysiłku klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

W tym naszym wysiłku nie jesteśmy sami, opieramy się o potęgę i siłę całego obozu socjalistycznego, na czele którego stoi Związek Radziecki. Życzę Wam, Obywateli Delegatów owoych obrad. Na Wasze ręce składam w imieniu partii i rządu najserdeczniejsze życzenia wszystkim członkom i sympozyjom państwa i państw, którym spółdzielczość zapewnia i zbytu — dalszych sukcesów i osiągnięć w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Francuskie posiłki wojskowe przybywają do Algieru



NA ZDJĘCIU: żołnierze francuscy schodzą na ląd w Algierze w obecności gen. Lorillot, Roberta Lacoste i Maxa Lejeune.

Malenkov powrócił do Moskwy

LONDYN. — W dniu 7 bm. powrócił z Londynu do Moskwy samolotem odrzutowym „TU-104” zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i minister elektrowni Związku Radzieckiego G. M. Malenkov.

II Sesja WRN w Białymstoku

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Wskazywał na nie zarówno referent, jak i radni podczas dyskusji. Na jedną z takich poważnych raden wskazał w swoim referacie ob. Nieborak, mówiąc: „...musimy postawić sobie szczególne zadanie — szeroko stosować torf na ściółkę i na kompost. W gospodarstwie PRN, gdzie jest ziemia, a na obronku przekompostowanym z torfem dany w ubiegłym roku 300 kwintali z hektara, a na normalnym obronku zaledwie 100 kwintali z hektara. Podobnie w gospodarstwie PRN. Ogródniaki na obronku z torfu otrzymują 200 kwintali ziemniaków z hektara, a bez tego obronku tylko 60 kwintali. W bieżącym roku powinniśmy użyć przynajmniej 20 tysięcy ton torfu na hektar...”

Na drugą z takich poważnych raden wskazał w swojej wypowiedzi przewodniczący Komisji Rolnictwa i Leśnictwa PRN w Wysokim Mazowieckim, ob. Mazurek. „Nasza służba rolna — powiedział m. in. — nie opiera się powiatowych zarządów rolnictwa, agromonomów i techników. Właśnie sprawa wzrostu rolnictwa jako pierwszoplanowe zadanie partii i rządu wymaga starannego zaopatrzenia wsi w podstawowe towary produkcyjne i

lić dokładne zadania z niego wynikające dla każdego powiatu dla każdej gromady, dla każdego gospodarstwa spółdzielczego czy indywidualnego. Świadomości tego podnieśli bowiem odpowiedzialność każdego rolnika za dalszy rozwój hodowli i produkcji roślinnej, pomoże wykonać plan nakreślony dla całego województwa.

Na sesji podjęta została uchwała wskazująca jak i co trzeba robić, by zadania stojące przed rolnictwem Białostockim w pierwszym roku 5-latk zostały w pełni wykonane.

H szpania uznata jedność i niezawisłość całego Maroka

MADRYT. — W nocy z piątku na sobotę została opublikowana tu wspólna deklaracja hiszpańsko — marokańska, która proklamuje „jedność i niezawisłość” całego Maroka, znosi protektorat hiszpański i unieważnia układ zawarty w tej sprawie w roku 1912.

Awaria w amerykańskiej stacji atomowej

NOWY JORK. — Dyrekcja laboratorium w Argonne podała do wiadomości, że zawiadził urządzenie kontrolne w doświadczalnym reaktorze atomowym stacji atomowej w stanie Idaho, na skutek czego w budynku połączonym z reaktorem pojawiła się radioaktywność. Pomieszczenie, w którym znajdował się reaktor, zostało ewakuowane.

NA ŚWIECIE

TEGOROCZNA, tak niecierpliwie przez nas wszystkich wyżykaną, wiosna zbiegła się z szerokiego wydziera niemieckiego kalibru, które pozostawia przyspisanie, że sprawa pokoju i przyjaźnego współżycia między narodami zostanie w 1956 roku w sposób zdecydowany pchnięta naprzód.

Barczynie rozwija się dyskusja w Podkomisji Rozbrojenia, która coraz bardziej skłania się ku przekonaniu, że położenie kresu wysiłkowi zbrojeń jest podstawowym warunkiem stworzenia takiego klimatu w świecie, który by pozwolił rozwiązać jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej większość spornych problemów międzynarodowych. Dlatego właśnie obradująca w Sztokholmie sesja Światowej Rady Pokoju poświęcała się wyjątkowo problemowi rozbrojenia. I nie jest przypadkiem, że papier — rozumiejąc nastroje nurtujące katolików — w swym wielkonośnym orędziu położył nacisk na sprawę rozbrojenia.

W chwili obecnej uwaga skupia się na radzieckich propozycjach rozbrojenia, którymi jak i amerykańskie, mimo tych czy innych słabości, myśli — faktycznie rozbrojenie odsuwają na dalszy plan, uprzywilejowując swą agendę na rozbrojenie od preforsowania systemu kontroli proponowanego przez USA.

Propozycje radzieckie są względnie od jakiegokolwiek warunków i w bardzo szerokim zakresie uwzględniają szereg postulatów wysuwanych w ciągu ostatnich lat przez mocarstwa zachodnie. Tak więc, ZSRR zrezygnował z łączenia kwestii zbrojeń z problemem broni atomowej, ZSRR nawązał w swym projekcie do propozycji wysuwanej w swoim czasie przez premiera Edena w sprawie utworzenia w Europie strefy ograniczenia i inspekcji zbrojeń — strefy, która obejmowałaby terytorium obu części Niemiec oraz sąsiadujące z Niemcami państwa.

W tych warunkach zrosła się już, że poważna część prasy światowej przyjęła propozycje radzieckie bardzo pozytywnie, stwierdzając, że „upoważniają do optymizmu”. Delegat mocarstw zachodnich nie wypowiedzieli się jeszcze w sposób wiążący w sprawie propozycji radzieckich. Bardzo zmiennie, jeśli chodzi o nastroje panujące wśród nich, jest głos angielskiego dziennika „Daily Mirror”. „Trzy mocarstwa zachodnie — pisze „Daily Mirror” — sprzeczną się między sobą o rozbrojenie. Gdy Gromyko popiera propozycję USA w sprawie odroczenia rozbrojenia atomowego, to może on spodziewać się opozycji ze strony W. Brytanii i Francji. Gdy uwzględni on plan Edena — to dowiaduje się, że planu tego nie mogą ścierpieć Stany Zjednoczone...”

Wśród głosów prasy nie brak i takich, które twierdzą, że plan radziecki jest nie do przyjęcia. Biorąc pod uwagę kompromisowość tego planu, przychodzi na myśl słowa wybitnego publicysty francuskiego, Wurmsera, który pisał niedawno: „Ten, kto potępiają komunistów w poszczególnych kwestiach, potępia ich gdy skrytykował oni swe błędy w tych sprawach, jest najwłaściwiej odwołany zła wola. Przypomina o ich dyplomatach atlantyckich, którzy przekonują się, że ich własne propozycje są absolutnie nie do przyjęcia z chwilą, gdy zgodzą się na nie ZSRR; istota polega bowiem na tym, aby nie zgodzić się ze Związkiem Radzieckim...”

Współzycie Z zadowoleniem trzeba sobie powiedzieć, że ta kategoria dyptomatów czy publicystów od pewnego czasu znajduje się w defensywie. „Współzycie” — słowo to coraz częściej pojawia się na łamach prasy światowej, coraz częściej wypowiadane jest przez wybitnych mężów stanu świata kapitalistycznego. O tym wypowiedział minister spraw zagranicznych Pineau w wykładzie uniwersyteckim. Wicepremier Włoszech, Cossiga, w przemówieniu przed parlamentem, w którym wyraził swój entuzjazm dla polityki inspiracji i inicjatywy USA, a parlament jednego z krajów należących do NATO po prostu „wymówił” wołanie amerykańskim pokrzy w tym kraju i oświadczył, że nie widzi powodów, by Kraj pokrzy był siłą armii katolickich has wojennych. Prezydent, o którym mowa, stoi na czele rządu francuskiego i nazywa się Guy Mollet, a w parlamencie — jest przedstawicielem ludności Islandii, a więc kraju, którego położenie geograficzne budzi szczególne zainteresowanie niektórych generałów amerykańskich w atlantyckich mundurach.

Cóż takiego powiedział premier Mollet? W dużym skrócie biorąc, oświadczył, że uporczywie amerykańskie „nie” na wszystkie propozycje pokojowe ZSRR dyskredytuje USA, że tzw. mocarstwo amerykańskie przynosi więcej szkód niż korzyści, że Francuzi mają dostępowo i karnościjskiego tonu niektórych Amerykanów.

Rzeczużniała, że słowa premiera Molleta głosnym echem odbiły się na całym świecie, a w szczególności w USA i w Niemczech zachodnich. Bardzo charakterystyczny jest głos zachodnio-niemieckiego „General Anzeigera”, który uważa, że słowa premiera Molleta są „ciężkim w serce paktu atlantyckiego”.

Zgoda inaczey podziała do wypowiedzi premiera Molleta prasa francuska, która nie kryje swego zadowolenia z odzyskaniem przez dyplomację francuską pewnej przynależności i samodzielności.

W tym samym czasie, gdy toczy się owozna dyskusja w sprawie rozbrojenia, gdy premier Szwecji, Eriander, podobnie jak to zrobił poprzednio jego norwesk i duński kolega, rozmawiał z przywódcami państwa radzieckiego o sprawach dotyczących zacieśnienia więzów współpracy, gdy Bułgania i Chruszczow zyskiują się do wyjazdu na wyspę brytyjską, a ich kolega Malenkov podbił serca Amerykanów, w tym samym czasie, gdy francuscy meżowie stanu już pełnią niedowierzanie — mówią o flakach dotyczących polityki atlantyckiej, a parlament i rząd Islandii zaprzeczają amerykańskie wojska do opuszczenia Islandii, pan general Alfred Gruenther, naczelny dowódca wojsk NATO udeilił zachodnio-niemieckiemu „Neue Ruhr-Zeitung” wywiadu, którego treść świadczy, że niektórzy ludzimi nie łatwo rozstać się z tym, co jest treścią ich życia.

Treścią życia generala Gruenthera jest wojna. Stąd też general Gruenther, zapewne przeżarty nastrojami w świecie, a w szczególności w Europie zachodniej, uznał za stosowne postrząsnąć wojną i rozprawiać o niej, tak jakby miała już wybuchnąć.

Po naszej matce-ziemi spaceruje jeszcze niedługo general Gruenther. I to jego mądrym sobie dobrze zdawać sprawę. Rzeczużniała na tym, by ludzkie jego mentalność czuli się coraz bardziej izolowani, by czuli się jak „wyspa” w oceanie. Nie wszystkie kraje „wyspa” wojny” już stopniały. Są politycy i generałowie, którzy kurczowo się ich jeszcze trzymają. Ale wydarzenia ostatnich miesięcy pozwalają przypuszczać, że pod wiosną — swym słowem 1956 roku niejedna kra minionego okresu zakładać swój lodowy żywot.

NA SESJI ŚWIATOWEJ RADY POKOJU

Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla wyścigu zbrojeń — mówi Iwaszkiewicz

Najwyższy czas znaleźć język porozumienia — oświadcza Erenburg

SZTOKHOLM. — W dniu 6 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu sesji Światowej Rady Pokoju wygłosił przemówienie przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Jacek Iwaszkiewicz.

Przemówienie J. Iwaszkiewicza

Mówiono tu już niejednokrotnie, że jedną z istotnych przyczyn mobilizujących narody Europy zachodniej do walki o rozbrojenie była i jest potworna perspektywa zniszczeń, jakie spadłyby na te gęsto zaludnione kraje w wypadku rozpętania atomowej katastrofy: drugą przyczyną — może ważniejszą — jest fakt, że idea pokojowego współistnienia toruje sobie zwycięskie drogi w umysłach setek milionów ludzi. Jeżeli chodzi o kraje obozu socjalistycznego, to nie od dzisiejszej chwili, ale od dawna opierały swą politykę zagraniczną na zasadzie pokojowego współistnienia narodów o różnym systemie społecznym. Niemniej — agresywnym kołom zainteresowanym w zastraszaniu sytuacji międzynarodowej udało się w pewnym mierzynie wmówić pewnym warstwowi ludności, że zagrożenia im „czernieją niebezpieczeństwo” i że dla odparcia tego niebezpieczeństwa należy zbroić się, zbroić i jeszcze raz zbroić, pozwolić na tworzenie obcych błą i płacić coraz wyższe podatki na rzecz tych rzekomo niezbędnych zbrojeń.

Przemówienie I. Erenburga

Ila Erenburg podkreślił na wstępie, że oczywiste są dla wszystkich pewne zmiany na świecie, w wyniku których

Wenecji przy stole, który zgromadził rządkie kontrasty. Fedin i Słone, Sartra i Stephen Spencer, angielski postępowy uczyony Bernal i teolog z Bazylei Karl Barth — wszyscy oni jednak rozmawiali ze sobą. Nie zawsze pogodnie, czasami namiętnie — ale rozmawiali, jak ludzie i skonstatawali pozytywnego tego rodzaju rozmów. W takich przytłoczonych wyrażeniach nauki, jest rzeczą nad wyraz pomyślną, że coraz więcej dzielaczy socjaldemokratycznych, katolików i konserwatywnych, przedstawicieli organizacji związkowych, społecznych i religijnych wypowiada się za rozbrojeniem, przeciwko obudowie militarystyki, chociaż niektórzy z nich stoją daleko poza obrębem działalności Światowej Rady Pokoju.

Delegacja polska wyraża głębokie przekonanie — powiedział w zakończeniu J. Iwaszkiewicz — że obecne obrady Światowej Rady Pokoju, odbywające się w przedmówionym momencie historycznym, znajdują szeroki odzew w sercach i umysłach narodów, a jej uchwały wywołają nową elementarną społeczność i polityczną, natężoną jej wola dalszej, niewątpliwie zwycięskiej walki o rozbrojenie, o pokojowe współistnienie i pokojową współpracę między narodami.

Przemówienie I. Erenburga

Ila Erenburg podkreślił na wstępie, że oczywiste są dla wszystkich pewne zmiany na świecie, w wyniku których

PRZED paroma dniami na łamach naszej prasy ukazała się wiadomość o przemówieniu wygłoszonym przez I sekretarza KC Węgierskiej Partii Pracujących, Matyasa Rakosię, z którego to przemówienia dowiedzieliśmy się, że skazany przed paroma laty na karę śmierci b. minister spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej Laszlo Rajk został obecnie posmiertnie zrehabilitowany.

Jak wynika z opublikowanych dokumentów, sprawa Rajka oskarżonego w swoim czasie o szpiegostwo, zdradę, o spisek w celu obalenia ustroju demokratycznego była tragiczną omyłką sądową. Historia świata zna niejedną wypadkę, kiedy to sąd wprowadzony w błąd opartymi na fałszerstwie oskarżeniach, odpowiednio sformułowanymi „dowodami” winy, a często również wymuszonym „przyznaniem się” oskarżonego skazywał ludzi niewinnych.

W świetle wydarzeń ostatnich lat, w wyniku zdemaskowania zbrodniczej roli, jaką odegrała beriowszczyzna, winny dziś, że „sprawa Rajka” nie była osobistą sprawą. Są wszelkie dane żeby sądzić, iż wiele procesów, których wyrazem celem było oczernienie Jugosławii, należało do rzędu procesów sfabrykowanych, że wiele oskarżeń, które padły w ostatnim zeszłościu pod adresem wybitnych działaczy w krajach demokracji ludowej sformułowały Beria i ludzie z jego agendy.

Jak mogło dojść do tego, że ludzi pokroju Rajka, wybitnych komunistów, którzy życie swe oddali sprawie socjalizmu, oskarżono o potworne zbrodnie, skazywano, a ja, ty, my dawaliśmy wiare oskarżeniom i nie wątpiliśmy w słuszność wyroku? Nie tylko my, komuniści. Na procesie Rajka było kilkunastu dziennikarzy reprezentujących prasę burżuazyjną i również niektórzy z nich, kwestionując ten czy inny aspekt procesu, nie kwestionowali jego podstaw. Dlatego też nie bardzo przemawiają do mnie myśli tego publicysty, który pisał, że nie jednemu z towarzyszy sięgnęły się na usta słowa zwątpienia przy procesie Rajka.

Zanim przystąpiłem do pisania tego artykułu, przetrzeźnionym stenogram z przebiegu procesu Rajka. I muszę powiedzieć, że dziś lektura ta w świetle obecnej wiedzy o zbrodniczej działalności beriowszczyzny, działalności, którą zdążają w tę samą stronę. Dziś wiemy, że są. Przed tródnim zasiadalem

nico osłabło napięcie międzynarodowe. Jestem świadkami wzmożenia wymiany gospodarczej i kulturalnej. Nie będzie to jednak mogło uspokoić narodów, dopóki towarzyszy temu wzrost zbrojeń.

Nie uspokoi ich kontrolowanie trwającego wyścigu zbrojeń. Uważamy, że Jules Moch miał w zupełności rację mówiąc: „Ani rozbrojenie bez kontroli, ani kontrola bez rozbrojenia”.

Ila Erenburg podkreślił znaczne rozszerzenie zasięgu ruchu obrońców pokoju, który w pewnych krajach obejmuje najrozmaitsze warstwy społeczeństwa. Byłoby jednak naiwnością — stwierdza — sądzić, że skupia on wszystkich, którzy dążą do umocnienia zaufania między państwami i do zacieśnienia ich współpracy, że posiada on monopol w tej dziedzinie. Nie — istnieją na świecie wielkie partie polityczne, organizacje kulturalne lub religijne, które nie stanowią wprawdzie części naszego ruchu i niekiedy ustosunkowują się do niego z wyrazną niechęcią, ale które również bronią z coraz większą energią drogih nam zasad. Kiedyś głowa Kościoła Katolickiego albo laureat Nagrody Nobla, albo socjalistyczne

związki zawodowe, kwakrzy amerykańscy czy burmistrzowie stolic świata wypowiedziały się za zakazem broni jądrowej, za przerwanem do świadczeń z bronią jądrową i za wstrzymaniem wyścigu zbrojeń — cieszą nas te wypowiedzi bez względu na stanowisko owych osób lub organizacji wobec Światowej Rady Pokoju.

Wiemy, że różne wielkie stronnictwa polityczne Europy zachodniej — laburzysty, socjaliści i radykałowie francuscy, socjaldemokraci niemieccy, że Hindusa Partia Kongresowa zajmują w sprawie rozbrojenia stanowisko zbliżone do stanowiska obrońców pokoju. Czas już położyć kres rozbieżności opinii publicznej w tak doniosłych sprawach, jak rozbrojenie i umocnienie zaufania między narodami.

Światowa Rada Pokoju pragnie współpracować z innymi na zasadzie równości, nie narzucając nikomu swoich metod pracy. Jestem przekonany, że taki apel spotka się z przychylnym echem. Najwyższy czas, by narody naprawiły błędy przeszłości i znalazły język porozumienia i przyjaźni. Co do nas, obrońców pokoju, to uczynimy wszystko, aby przyczynić się do tego decydującego zwrotu.

tylko w warunkach stalinowskiego samowładnia, była dużym wstrząsem. Ukazała mi oną w całej jasności ogrom perfidii metod stosowanych przez beriofskich prowokatorów. Ukazała mi z drugiej strony, że brak kontroli społecznej prowadzi do przynajmowania wszystkiego na wiare. Jakże zaciężyła na nas, jak słusznie pisze to tow. Jurys w „Nowych Drogiach” — „zmora teorii odchylenia w nieunikniony sposób przekształcającego się w agendę”, czy też błędna i antyleninowska teoria rozwijana przez Stalina o zastraszaniu się walki klasowej w okresie budowy socjalizmu.

To przyjmowanie na wiare pewnych tez i niekonfrontowanie ich z życiem doprowadziło do tego, że w samodzielnym myślu widzieliśmy często odcięcie działalności wywiadu imperialistycznego, a w odruchu serca — przenika-

Wielu polityków czy burżuazyjnych publicystów zachodzi w głowę, zadając sobie pytanie, czemu to dziś w Związku Radzieckim i w innych krajach obozu socjalistycznego z własnej inicjatywy czyniony jest tak odważny, tak bezkompromisowy obrachunek z wszystkim, co było zle w przeszłości. Sprawa jest jasna. Chodzi o to, aby dzięki pogłębionej analizie przeszłości wykryć braki ludzi i instytucji, braki, które pozwoliły na to, że w krajach naszych naruszone zostały zasady ludowego demokratyzmu, że naczelny władzom i organom aparatu bezpieczeństwa udało się przejść ponad wszystkimi uprzedzeniami państwa, postawić się ponad partię i oskarżyć o spisk i zdradę wszystko i wszystkich bez jakiegokolwiek wyjątku. Władzę w tych krajach, którzy dzierżą ster władzy w swoim ręku z tymi, którzy im ten ster powierzyli.

Wielu polityków czy burżuazyjnych publicystów zachodzi w głowę, zadając sobie pytanie, czemu to dziś w Związku Radzieckim i w innych krajach obozu socjalistycznego z własnej inicjatywy czyniony jest tak odważny, tak bezkompromisowy obrachunek z wszystkim, co było zle w przeszłości. Sprawa jest jasna. Chodzi o to, aby dzięki pogłębionej analizie przeszłości wykryć braki ludzi i instytucji, braki, które pozwoliły na to, że w krajach naszych naruszone zostały zasady ludowego demokratyzmu, że naczelny władzom i organom aparatu bezpieczeństwa udało się przejść ponad wszystkimi uprzedzeniami państwa, postawić się ponad partię i oskarżyć o spisk i zdradę wszystko i wszystkich bez jakiegokolwiek wyjątku. Władzę w tych krajach, którzy dzierżą ster władzy w swoim ręku z tymi, którzy im ten ster powierzyli.

No cóż, może niejedną powiedzieć, rehabilitacja Rajki i jego towarzyszy nie przyniosła im życia, tak jak przywódcom KPP nie przyniosła życia rehabilitacja KPP, tak jak nie wskrzesiła starych działaczy KPZR przeprowadzana obecnie rewizja ich spraw, tak jak niewinne skazanym nie oddała życia spędzonych w więzieniu. Spotkałem się nawet z głosami: Po cóż grzebać się w tych tragicznych wydarzeniach? Lepiej spuścić na niektóre wydarzenia minionego okresu zasłone milczenia.

W końcu obrad tow. Bazyli Grygoruk, młody brygadysta z Klejnik, odczytał apel uczestników Złotu Młodych Spółdzielców do młodzieży wiejskiej w całym województwie białostockim. Abel ten jest odpowiedzią na list Prezydium Zarządu Województwa ZMP, skierowany przed kilkoma miesiącami do młodych spółdzielców. (lk)

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Młody spółdzielca z Rajka, Bazyli Chomaniuk, mówił tak: „Słyszałem wiele pochlebnych słów o naszych osiągnięciach, lecz jakże wiele mamy trudności. Wyszokliłmy sobie agronomia, zabraliśmy ockad na polu. Był u nas taki nauczyciel, który po prostu okradł nas i uciekł. Zrazilo to wielu spośród nas! młodzieży, choć wspomnieć również, że funkcję przeniesiony na rozwój kultury i oświaty nie jest u nas także wykorzystywany”.

Dyskusanci poruszali problemy bardzo różnorodne, ale prawie każdy młody spółdziedzic zabierał głos w dyskusji mówiąc o niedomaganach życia kulturalno-oświatowego w spółdzielni. Widać było, że ta sprawa silnie boli młodych pionierów postępu rolniczego i widąc było również, że nie zawsze mogą sobie poradzić z zorganizowaniem zespola artystycznego czy świetlicy.

W końcu obrad tow. Bazyli Grygoruk, młody brygadysta z Klejnik, odczytał apel uczestników Złotu Młodych Spółdzielców do młodzieży wiejskiej w całym województwie białostockim. Abel ten jest odpowiedzią na list Prezydium Zarządu Województwa ZMP, skierowany przed kilkoma miesiącami do młodych spółdzielców. (lk)

Wszystkie dni, w Polsce, podlegają obowiązkowi pobierania nauki w zakresie 7-klasowej szkoły podstawowej. Ta młodzież, która nie ukończyła do 14 roku życia szkoły podstawowej, podlega obowiązkowi uczęszczania do niej aż do 16 roku.

Młodzież w wieku 14—16 lat, zatrudniona w celu wyczerpania zawodu, o ile nie ma ona ukończoną szkoły 7-klasowej, podlega obowiązkowi uczęszczania do szkół podstawowych dla pracujących. Dekret obarcza kierowników zakładów pracy zatrudniających młodzież w tym wieku obowiązkami dopilnowania, by została ona zapisana do właściwej szkoły, miała odpowiednie warunki regularnego uczęszczania na zajęcia szkolne i korzystała z ulg w pracy, przewidzianych dla młodocianych. Ponadto kierownicy zakładów pracy obowiązani są do współdziałania ze szkołą w prowadzeniu pracy wychowawczej wśród tej młodzieży.

Dekret określa również obowiązki rodziców względnie opiekunów dzieci w zakresie zapisania i posyłania ich do szkoły oraz zapewnienia im możliwości odrobienia lekcji. Władze szkolne powierza dekret prezydentem nad nardowych oraz szkołom.

300 rocznicę zwycięskiej bitwy ze Szwedami uczciła ludność Warki

WARKA. — 7 bm. w Warkie nad Piłką rozpoczęły się dwudniowe uroczystości w związku z trzechsetną rocznicą najazdu szwedzkiego, bowiem w 1656 r. w okolicy tego miasta wojska szwedzkie i miszaniarstwo pod wodzą Stefana Czarnieckiego spaliły i zniszczyły Warkę.

W niedzielę, 8 bm., odbyła się w Warkie akademi, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, zwiędzenie miejsc walk oraz wiele imprez artystycznych.

Złot Młodych Spółdzielców



Młodzi spółdzielcy z Orli podczas przerwy w obradach przy stoisku z książkami.

■ Ciąg dalszy ze str. 1

Wszystkie dni, w Polsce, podlegają obowiązkowi pobierania nauki w zakresie 7-klasowej szkoły podstawowej. Ta młodzież, która nie ukończyła do 14 roku życia szkoły podstawowej, podlega obowiązkowi uczęszczania do niej aż do 16 roku.

Młodzież w wieku 14—16 lat, zatrudniona w celu wyczerpania zawodu, o ile nie ma ona ukończoną szkoły 7-klasowej, podlega obowiązkowi uczęszczania do szkół podstawowych dla pracujących. Dekret obarcza kierowników zakładów pracy zatrudniających młodzież w tym wieku obowiązkami dopilnowania, by została ona zapisana do właściwej szkoły, miała odpowiednie warunki regularnego uczęszczania na zajęcia szkolne i korzystała z ulg w pracy, przewidzianych dla młodocianych. Ponadto kierownicy zakładów pracy obowiązani są do współdziałania ze szkołą w prowadzeniu pracy wychowawczej wśród tej młodzieży.

Dekret określa również obowiązki rodziców względnie opiekunów dzieci w zakresie zapisania i posyłania ich do szkoły oraz zapewnienia im możliwości odrobienia lekcji. Władze szkolne powierza dekret prezydentem nad nardowych oraz szkołom.

300 rocznicę zwycięskiej bitwy ze Szwedami uczciła ludność Warki

WARKA. — 7 bm. w Warkie nad Piłką rozpoczęły się dwudniowe uroczystości w związku z trzechsetną rocznicą najazdu szwedzkiego, bowiem w 1656 r. w okolicy tego miasta wojska szwedzkie i miszaniarstwo pod wodzą Stefana Czarnieckiego spaliły i zniszczyły Warkę.

W niedzielę, 8 bm., odbyła się w Warkie akademi, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, zwiędzenie miejsc walk oraz wiele imprez artystycznych.

300 rocznicę zwycięskiej bitwy ze Szwedami uczciła ludność Warki

WARKA. — 7 bm. w Warkie nad Piłką rozpoczęły się dwudniowe uroczystości w związku z trzechsetną rocznicą najazdu szwedzkiego, bowiem w 1656 r. w okolicy tego miasta wojska szwedzkie i miszaniarstwo pod wodzą Stefana Czarnieckiego spaliły i zniszczyły Warkę.

W niedzielę, 8 bm., odbyła się w Warkie akademi, odsłonięcie tablicy pamiątkowej, zwiędzenie miejsc walk oraz wiele imprez artystycznych.

Obrady ŚRP

■ Ciąg dalszy ze str. 1

gli atomowej, obradującej pod przewodnictwem delegata polskiego, prof. Leopolda Infelda, toczyła się dyskusja nad sprawą zakazu broni masowej zagłady i zniszczenia istniejących zapasów tej broni. Omawiano również perspektywę pokojowego zastosowania energii atomowej oraz sprawy związane z kontrolą zbrojeń atomowych.

Komisja gospodarczej, społecznej i kulturalnej przewodniczył reprezentant Włoch, senator Lombardi. Porządek dzienny tej obrad

Piłkarze białostoccy na wszystkich frontach rozpoczęli w niedzielę mistrzowskie boje

Gras w „TOTKA”?

tu znajdziesz

wszystkie wyniki!

I i II liga piłkarska

Trzecia kolejka spotkań w ekstraklasie przyniosła wiele niespodzianek.

W Krakowie miejscowa Wisła sprawiła największą niespodziankę wygrywając z CWKS — 2:0 (1:0).

Stożeczna Gwardia po bardzo zaciętej grze pokonała w Warszawie swą bydgoską imienniczkę — 2:1 (2:1).

Po dwóch kolejnych zwycięstwach beniaminek I ligi Budowlani Opole poniósł na własnym boisku porażkę z wielokrotnym mistrzem Polski chorzowski Ruchem — 0:3 (0:1).

W Zabrzu miejscowi górnicy pokonali krakowską Garbarnię 4:0 (2:0).

Spotkanie w Poznaniu między Kolejarem, a Stalą Sosnowiec zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Spotkanie w Gdańsku między Lechią i ŁKS nie było ciekawe i zakończyło się remisem — 1:1 (0:0).

W II lidze padły następujące rezultaty: Sparta Luban — Naprzód Lipiny 2:1 (1:1), Cracovia — Marymont 4:0 (2:0), CWKS Bydgoszcz — Górnik Radlin 0:1 (0:0), Polonia Bytom — Stal Mielec 0:0, AKS — Szombierki 1:1 (1:1), CWKS Kraków — Warta Poznań 1:0 (1:0), Górnik Wałbrzych — Stal Gdańsk 0:0.

Holandia 1:0 Belgia

Rozegrane w Antwerpii międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Belgia — Holandia zakończyło się nikłym zwycięstwem Holendrów 1:0.

Kolarskie wyścigi przełajowe

W Białymstoku — Burak o pół koła przed Mańkowskim

Na starcie wyścigu przełajowego w Białymstoku stanęło 19 kolarzy. Mieli oni do pokonania bardzo ciężką 25-kilometrową trasę. W wyścigu tym najlepszymi okazali się Burak oraz Mańkowski, którzy o ponad 5 minut wyprzedzili pozostałych kolarzy. Wygrał Burak w czasie 55.18 min. wyprzedzając o pół koła Mańkowskiego. Włóknarz w tym samym czasie. Dalsze miejsca zajęli

3 Kiezkajło (Start) 1.00,23 godz., 4 Czuchnowski (Włóknarz) 1.02,07 godz., 5 Kozłowski (Włóknarz) 1.03,08 godz., 6 Lemiesz (Kolejarz) 1.04,39 godz. Organizacja wyścigu była bardzo słaba. (ag)

Tenis stołowy

Niespodzianki w klasie A

Piąta runda rozgrywek klasy A tenisa stołowego przyniosła nieoczekiwane porażki prowadzących w tabeli Pogoni i AZS-u.

Pogoń Białystok niespodziewanie uległa Kolejarzowi B-stok 4:6. Punkty dla Kolejarza zdobyli Sienkiewicz — 2, Stodniarek — 2, i Cyliw — 1, dla Pogoni Mordasiewicz — 2, Kramarewicz — 1 i w deblu 1.

Victoria nieznacznie pokonała Włóknarza B-stok 6:4. Najlepszym zawodnikiem u zwycięzców był Sidorowicz, zdobywca 3 pkt., Bański zdobył 2 pkt. i Bitel 1.

gości i strzela pierwszą bramkę dla Mazura. Przed przerwą ełczanie mieli jeszcze jedną bardzo dobrą okazję do podwyższenia wyników. Niestety Lipowski stał na pozycji spalonej i mimo że padła bramka, nie została ona uznana.

Po przerwie piłkarze Wołomina przez kilkanaście minut przeważają. W 16 min. Minkiewicz strzela wyrównującą bramkę dla Huraganu. Jednak ełczanie szybko otrząsają się z tej przewagi, przyspieszają grę i w 25 minucie Stefański z 6 metrów zdobywa drugą bramkę dla Mazura, ustalając wynik meczu.

W wyrównanym zespole Mazura wyróżnili się Stefański, Przywara, Hawryło i obaj pomocnicy, w Huraganie Bobicz i Malik. (j-ch)

Zwycięstwo Wigier

WARSZAWA (tel. wł.). — Przyjemną niespodziankę sprawił beniaminek III ligi — suwalskie Wigry. Przeciwnikiem suwalszczan w pierwszym spotkaniu była rutynowana jedenastka piłkarzy Stali Okęcie. Po zaciętej walce ambitnie grający piłkarze Wigier spotkanie rozstrzygnęli na swoją korzyść w stosunku 2:1 (1:1). J. S.

Pozostałe wyniki

III ligi

W pozostałych spotkaniach III ligi grupy warszawskiej padły następujące wyniki: Polonia Warszawa — Włóknarz Milanówek 3:1 (2:0),

Dla pokonanych Kostecki, Cyliw, Żakowski i w deblu po 1.

Zryw B-stok pokonał hajnowskiego Żubra 6:4. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Karpowicz — 2, Kowal — 2, Awgul — 1 i w deblu 1, dla Żubra Poniecki II — 3 pkt. i Lewczuk — 1 pkt.

Wielokrotny mistrz okręgu Jagiellonia pokonała AZS 6:4. Najlepszym zawodnikiem tego meczu był Dzikowski, który grając ofensywnie pokazał ping-pong w dobrym wydaniu. Punkty dla Jagiellonii zdobyli: Dzikowski — 3, Łakowicz — 2 oraz w deblu, dla AZS Poniecki I — 2, Rudel i Nawara po 1 pkt. (p-i)

Klasa B

W trzeciej kolejce rozgrywek o mistrzostwo klasy B ping-pongiści Zrywu CUSZ pokonali LZS Gródek 7:3, Technikum Elektryczne wygrało ze Spartą Dojlidy 6:4, Kolejarz WZŁ został rozgromiony przez Jagiellonię II 0:10, Sparta „Gazeta Białostocka” uległa Kolejarzowi Starosielce 4:6, Start Rzemieślnik wygrał z Włóknarzem Fasty 9:1 i Zryw Technikum Finansowe wysoko pokonało LZS II Dojlidy 10:0. (m)

GAZETA SPORTOWA

Pierwsze mecze i pierwsze sukcesy Mazura, Ełk i Wigier Suwałki

HURAGAN przegrał 1:2

Mazur Ełk: Warchoń, Chodkiewicz, Hawryło, Sadowski III, Sadowski II, Gromelski, Borawski, Przywara, Sadowski I, Stefański, Lipowski.

Huragan Wołomin: Bobicz, Miedziejewski, Rosachowski, Korzeniowski, Dyszkiewicz, Maciejewski, Ogyć, Malik, Staniczek, Chrzanowski, Minkiewicz.

Bramki dla Mazura zdobył Stefański — 2, dla Huraganu Minkiewicz. Sędziował Komorowski z Warszawy. Widzów 1.500.

Pesymistycznie była nastrojona publiczność przed spotkaniem Mazura z Huraganem. Przeciwnie w ubiegłym sezonie ełczanie dwukrotnie ulegli piłkarzom z Wołomina, którzy w 1955 roku uplasowali się w czołowiec tabeli III ligi. Co gorsza, w ostatnim spotkaniu towarzyskim z Gwardią Białystok piłkarze Mazura wykazali bardzo słabą formę. Tym większe było więc zaskoczenie zebranych widzów, gdy Mazur zagrał dobry mecz z piłkarzami Wołomina.

Już w 8 minucie spotkania Przywara strzela silną bombę, którą Bobicz z trudem paruje. W 15 minucie Stefański przechodzi obronę

Stal PZC — Bzura Chodaków 3:4 (1:1), Warszawianka — AZS AWF 0:1 (0:0), Znicz Pruszków — Ruch Piaseczno 2:2 (1:1).

Piłka nożna

w klasie A i B

W niedzielę ruszyła A klasa województwa białostockiego w piłce nożnej. Najciekawiej zapowiadało się spotkanie białostockiej Gwardii z Sokołem Sokółka. Niestety, gwardziści (a szczególnie ich napastnicy) zawiedli, wygrywając niespodziewanie nisko 2:0 (1:0). Przez cały czas spotkania Gwardia miała zdecydowaną przewagę, jednak jej ataki gubił się w licznych sytuacjach podbramkowych. Gdyby piłkarze białostoccy wykorzystali większość tych sytuacji podbramkowych, jakie miał, wynik brzmiałby co najmniej 8:0 na ich korzyść.

Bramki dla Gwardii strzelił Ludwikowski i Bronowicz.

W pozostałych spotkaniach klasy A uzyskano następujące wyniki: w Zambrowie miejscowy Włóknarz wygrał ze Startem Supraśl 3:1 (0:0), w Łomży miejscowy ŁKS pokonał Victorię B-stok 4:1 (2:0), w Hajnowce piłkarze Syreny zremisowały z Pogonią Łapy 1:1 (0:0) i Ognisko B-stok pokonało Wisłę Szczuczyn 3:0 (0:0).

W B klasie padły następujące rezultaty: Sparta Hajnówka pokonała Start B-stok 5:0, Start Zambrow wygrał z Budowlanymi Wys. Mazowieckie 2:1 (0:1), LZS Dojlidy wygrał z Kolejarem I B-stok 6:3 (1:3), Sparta Siemiatycze pokonała KS Hajnówka 2:1 (1:1) i Mazur I B Ełk rozgromił ŁKS I B Łomża 7:0 (3:0).

W ubiegłą sobotę i niedzielę 9 drużyn juniorów rozpoczęło rozgrywkę rundy wiosennej o mistrzostwo woj. białostockiego. Na boisku na Nowym Mieście doszło do bardzo ciekawego spotkania, w którym spotkały się czołowe drużyny naszego województwa Gwardia B-stok i Ognisko B-stok. Mecz po szybkiej grze zakończył się zwycięstwem młodych piłkarzy Gwardii 1:0 (1:0). W pierwszej połowie spotkania przewagę mieli gwardziści, w drugiej natomiast lepsi byli zawodnicy Ogniska. W Gwardii wyróżnili się obrońcy z Szykunasem (zdobywcą bramki) na czele i pomocnik Gwacki, a w Ognisku prawoskrzydłowy Filon i środkowy obrońca Pracuta.

Sędziował bardzo dobrze Borko. (m)

W drugim spotkaniu juniorów piłkarze Zrywu Technikum Finansowego B-stok pokonali Start Supraśl 3:1 (1:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: J. Mozolewski, A. Mozolewski i Pietrasz po jednej. Najlepiej w drużynie zwycięzców zagrał obrońca Naumuk.

Próba sprawności rozpoczęli motocykliści tegoroczny sezon

Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w niedzielę w Białymstoku motocykliści rozpoczęli tegoroczny sezon letni. Pierwszą imprezą była próba sprawności, w której udział wzięło przeszło 20 motocyklistów. Przed rozpoczęciem zawodów motocykliści przejechali ulicami Białostoku i złożyli wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności.

Próba polegała na przejechaniu w oznaczonym czasie poprzez bramki ustawione pod ostrymi kątami. W kategorii maszyn do 125 cm najlepszy czas uzyskał Łu-

LEKKOATLECI

— bierzcie z nich przykład!



Wszystkim zwolennikom białostockiej lekkoatletyki są zapewne znane sylwetki tych dwóch przedstawicieli „królowej sportu”, uwiecznione na zdjęciu. Tarasiewicz i Dondzillo nie lekają się chwilowo panującego jeszcze zimna i resztek śniegu. Prowadzą u-

rozmałowany trening w terenie, gwarantujący im dobre wyniki w sezonie letnim. Ich śladem powinni pójść pozostali lekkoatleci naszego województwa (szczególnie sprinterzy). Tylko śmiało; słońce coraz wyżej.

Fot. W. Kossakowski

I gimnastyczne mistrzostwa Białostoku

- ★ Stolarczyk ma godne rywalki
- ★ Zawodnicy Liceum Pedagogicznego i Gwardii bezkonkurencyjni
- ★ Wstyd dla AZS i zrzeszeń związkowych

Niedzielne I mistrzostwa Białostoku w gimnastyce sportowej zgromadziły w sali Liceum Ogólnokształcącego TPD — 32 zawodniczek i zawodników, reprezentujących Gwardię i szkoły (Liceum Pedagogiczne, Liceum TPD oraz Technikum Geodezyjne).

Ubolewać należy nad faktem, że w zrzeszeniach związkowych, a szczególnie w AZS, gdzie są przecież wspaniałe warunki do rozwoju gimnastyki, tego pięknego sportu się nie kulturuje. W wyniku takiego stanu rzeczy koła zrzeszeń związkowych i AZS nie wystawiły do mistrzostw ani jednego gimnastyka. Wstyd to wiel-

ki dla AZS i zrzeszeń związkowych, które powinny się zbudzić z dotychczasowego letargu gimnastycznego.

Poziom niedzielnych mistrzostw był dość dobry i zadowolili zgromadzonych widzów (którymi w zdecydowanej większości byli tylko uczniowie białostockich szkół).

W klasie młodzieżowej dziewcząt Stolarczyk ma uzdolnionych rywalki w Radzickiej, Krygier i Chrystian. Wprawdzie Chrystian zajęła dość odległe 9 miejsce, jednak gdyby nie niefortunny upadek tej zawodniczki z równoważni, Chrystian znalazłaby się na pewno w pierwszej czwórce.

W czwórboju gimnastycznym klasy młodzieżowej chłopców bezkonkurencyjny był Zawadzki, którego tylko w skokach wyprzedził Wasilewski (9,6 pkt.).

Sześciobój mężczyzn, w którym startowało 4 zawodników Gwardii, w klasie III zdecydowanie wygrał Szklarski, a w klasie II Aksamit.

WYNIKI TECHNICZNE: Trójbój w klasie młodzieżowej dziewcząt: 1. Stolarczyk (Lic. Ped.) — 28,8 pkt.; ćwic. wolne — 9,7, równoważnia 9,5, skok — 9,6, 2. Radzicka (Gwardia — Lic. TPD) — 28,3, 3. Krzyżer (Lic. Ped.) — 28,1.

Czwórboj w klasie młodzieżowej chłopców: 1. Zawadzki (Lic. Ped.) — 37,3; ćwic. wolne — 9,2, poręcz — 9,4, drążek — 9,2, skok — 9,5, 2. Wasilewski (Lic. Ped.) — 35,9, 3. Mieszczyzna (Lic. Ped.) — 33,5.

Sześciobój w klasie III mężczyzn: — 1. Szklarski (Gwardia) — 52,7; ćwic. wolne — 8,4, koń z lekami — 8,2, kółka — 9,0, poręcz — 8,9, drążek — 9,0, 2. Czaja (Gwardia) — 50,7, 3. Zuk (Gwardia) — 50,6.

Sześciobój w klasie II mężczyzn: — 1. Aksamit (Gwardia) — 53,7; ćwic. wolne — 9,3, koń z lekami — 8,2, kółka — 9,0, poręcz — 8,8, drążek — 8,9, skok — 9,2, (ko)

Sukces szachistów Jagiellonii

W kolejnym meczu szachowym o wejście do I ligi państwowej Jagiellonia białostocka spotkała się w niedzielę z Lechią gdańską. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 4,5:4,5. Jedna partia została przesłana do arbitrażu. Jest to partia Baum — Łapiński, partia remisowa.

A oto jakie padły wyniki na poszczególnych szachownicach (na pierwszym miejscu podajemy zawodni-

ków Jagiellonii): Radziszewski przegrał z Dreszerem, Jaciewicz wygrał ze Szczepańcem, Szurkawski uległ Andrzejkiewiczowi, Pietraszkiewicz zremisował z Sulikiem, Zawarczyński pokonał Mnichowicza, Jeżak, mając partię wygraną, przegrał z Żulawskim, Goworski zremisował z Potemskim, junior Hejza zdobył punkty walkowerem, a Pietraszkiewiczowa zremisowała z San-kowską. (b)

ZNAJDA
korespondent